Nr. 181. **We Lwowie. Poniedziałek dnia 19. Lipca 1869.** **Rok VIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
bez Tyg. Ni.

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji **Gazety Narodowej** przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia **Józefa Czecha** w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik **Raczkowski**, rue du pont de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. **A. Oppelik**, Wollzeile, 22; tudzież pp. **Haasenstein & Vogler**, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. **Haasenstein & Vogler**. W BERLINIE: p. **Rudolf Mosse**.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 19. lipca.

(*Pester Lloyd* o powodzie zakazu uroczystości lubelskiej. — Niech rząd wybiera między swoimi obywatelami a Moskwą. — Z delegacyj. — Z Francji.)

Otrzymaliśmy autentyczne wyjaśnienie zakazu uroczystości Unii lubelskiej we Lwowie. *Pester Lloyd*, który jest nietylko organem hr. Andrassego i deakistów, ale i hr. Beusta, podaje w piątkowym dodatku wieczornym korespondencję z Wiednia z d. 15. bm., w której po ważnej wiadomości dyplomatycznej czytamy dosłownie:

„Obchód uroczystości Unii lubelskiej we Lwo„wie zakazany, a ewentualny rekurs przeciw za„kazowi policyjnemu pozostanie z pewnością bez „skutku. Rząd nietylko nie może zamierzać podsy„cać jeszcze wzburzenia w Galicji, już i tak wy„soce spotęgowanego, ale tak jak przy każdej spo„sobności jest orędownikiem pokoju, będzie i tu prze„dewszystkiem czuł się obowiązanym, nie foryto„wać z swej strony podżegań międzynarodo„wych, jakich mnóstwo program uroczystości zawiera.“

Program ten dotychczas nie był ogłoszony; nie zna go nikt, z wyjątkiem członków komitetu i zastępcy dyrektora policji we Lwowie, p. Smidowicza, któremu został poufnie, a potem urzędownie przedłożony. Nie podał go żaden jeszcze dziennik wiedeński, ani w korespondencji ani od redakcji. Jeśli zatem korespondent *Pester Lloyda* pisze o treści programu, to chyba otrzymał ją z źródła rządowego. Mamy tu zatem do czynienia z doniesieniem półurzędowem, a mianowicie pochodzącem z ministerjum spraw zagranicznych.

Cechą dyplomatycznych doniesień w sprawach polskich jest zawsze jakieś kolosalne kłamstwo tendencyjne — a znajduje się ono i w tem półurzędowem doniesieniu bióra p. Beusta. Znany nam bowiem tak pierwotny jak i ostatecznie sformułowany i policji przedłożony program obchodu, i możemy z całem przeświadczeniem powiedzieć, że nie zawiera nic podżegającego ani wewnątrz ani wobec zagranicy. Komitet unikał tego, i jako zasadę to unikanie postawił. Zarzut ten jest taksamo bezczelnie skłamany, jak i zarzut śmieszny co do wysoce spotęgowanego wzburzenia w Galicji — co już w wczorajszej Kronice Lwowskiej rozebraliśmy dokładnie. *Pester Lloyd* już nieraz przysługiwał się nam podobnemi korespondencjami, i musimy tu publicznie objawić nasz żal, iż *Pester Lloyd*, organ węgierskiego ministerjum i przeważnego stronnictwa węgierskiego, który niedawno co z powodu poniżania Polaków tak surowo groził Przedlitawii, podaje się za narzędzie takich nikczemnych przedlitawskich kłamstw półurzędowych. Jeszcze nam nigdy sympatje *Pester Lloyda*, hr. Andrassego i Deaka nie pomogły, ale szkodzą nam srodze podobne doniesienia wielkiego organu Węgier, jakie n. p. dziś podnosimy.

Ale jest i prawda w doniesieniu korespondenta *Pester Lloyda*. Austrja, spotężniała zdobyczami ery pokōniggraetzkiej, boi się Moskwy, i dla tej bojaźni wydaje zakaz, niczem nieusprawiedliwiony. — Sprawa obchodu zatem wstępuje w sferę spraw zagranicznych, a więc i delegacyj wspólnych — i wzywamy pp. delegatów galicyjskich, aby się tą sprawą zajęli. Albo ta gadka o „podżeganiach międzynarodowych“ jest zmyśloną — więc niech żądają zniesienia zakazu; albo obawa dyplomatyczna zatargów z Moskwą, zakłócenia pokoju, „którego orędownikiem jest rząd przy każdej sposobności“, jest istotną, a wtedy niech wystąpią z delegacyj wspólnych, bo wobec takich obaw monarchia Austrjacko-Węgierska nie istnieje, słuchając uniżenie, co jej dyktuje Moskwa. Każdy szeląg, którýby wtedy pozwoliła delegacja na wydatki ministerjum spraw zagranicznych, byłby groszem zmarnowanym — bo skoro dyplomacją austrjacko-węgierską rządzi Moskwa, niech ją też Moskwa opłaca. Jeżeli my Polacy nie możemy w najmniejszej rzeczy, w najniepokaźniejszem prawie naszem w Galicji znaleźć u rządu opieki przeciw kaprysom Moskwy, to niech rząd bierze od nas podatki na sprawy dyplomatyczne — gdyż niemamy siły do sprzeciwiania się — ale nie wolno naszym delegatom brać udziału w uchwalaniu takich podatków. Wzywamy do tego naszych delegatów i dlatego, że ich przeważnie wina, jeśli w Wiedniu lub Peszcie nami, naszemi prawami dziś pomiatają.

Prawdą, że Moskwie nieprzyjemny ten obchód — ale czyż nam obywatelom monarchii Austrjacko-węgierskiej zakaz obchodu jest przyjemny? Niech wybiera rząd między pragnieniami i kaprysami Moskwy, a potrzebami i prawami swoich obywateli. Niech się stanowczo wyjaśni, że rząd nie jest na usługi swoich obywateli, ale na usługi mocarstw obcych.

Zakaz policyjny motywowany jest niebezpieczeństwem zaburzeń wewnętrznych. Jużeśmy odpowiedzieli na ten zarzut niczem nieusprawiedliwiony: ani programem uroczystości, ani usposobieniem opinii i miasta. Cały obchód bezsprzecznie nic nie zawiera przeciw całości monarchii, przeciw konstytucji, przeciw władzom. My mamy powinność i prawo i wolę święcić tę uroczystość — a zatem, jeżeliby groziło jakie temu obchodowi niebezpieczeństwo istotne czy tylko domyślne, to właśnie na to jest władza publiczna, aby obchód zasłonić od tego niebezpieczeństwa, ale nie aby go zakazywać. Po cóż byłaby władza bezpieczeństwa w państwie konstytucyjnem? I wszędzie daje ta władza opiekę Niemcom, gdzie ci wyzywają ludność słowiańską — ale nie nam, gdzie nikogo nie wyzywamy. Taksamo, jak nam nie wolno święcić łączności Polski, Rusi i Litwy obchodem Unii lubelskiej — choć dr. Giskra już jako minister święcił z kielichem w ręku pod gołem niebem łączność Niemców austrjackich z innymi Niemcami, i nie trwożył wtedy pana Beusta żandarm pruski z traktatem pragskim w ręku.

Mielibyśmy jeszcze więcej do powiedzenia — ale cóż mówić o Niemcach, o dyplomatach, kiedy swoi nie lepiej traktują ojczyznę! Ile to kłamstw, ile policyjnych środeczków, ile zgnilizny moralnej ekspensują *Czas* i *Przegląd Polski* — aby się przypochlebić Niemcom wiedeńskim! Czy w samej rzeczy hr. Stanisław Tarnowski należy jeszcze do członków redakcji i właścicieli *Przeglądu Polskiego*? Czy w samej rzeczy nowy profesor historji polskiej na wszechnicy Jagiellońskiej, p. Szujski należy jeszcze do współpracowników *Przeglądu*?

Ze spraw obcych podnosimy zaburzenia w łonie kongresu serbskiego, reprezentującego właściwie religijne interesa Serbów, zamieszkujących kraje korony węgierskiej. Dokładną wiadomość podajemy poniżej.

Delegacja węgierska odkryła w preliminarzu wspólnego ministra finansów kilka zapędów centralistycznych i gotuje się do dobitnego odparcia sztuczki niemieckiej.

Na chwilę wewnętrzne sprawy francuskie są załatwione. Ministerjum nowe zorganizowane. Długo ono utrzymać się nie może. Nie tego właściwie żąda cała opinia Francji, co cesarz dać przyrzekł, jeśli senat pozwoli. — Zdaje się zanosić w samej rzeczy na wycofanie wojsk francuskich z państwa Kościelnego.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 14. lipca.

(*Al. W.*) Któryś tam historyk powiedział, że historja cała rozwija się nieprzewidzianemi wypadkami. Co do Francji, ostatnie dnie są pełne tych niespodzianek nieobrachowanych, a jednak brzemiennych wpływem stanowczym. Jeszcze w poniedziałek Ciało prawodawcze miało rozpatrywać dalszy ciąg wyborów i można było oczekiwać co raz okropniejszych obrazów nadużycia władzy osobistej — ale widać nie miłe było dworowi to współczucie masy, jakie dla walczących powszechnie zjednywa walka z nadużyciami. Znienacka więc cesarz trącił obietnicami wprowadzenia licznych reform. Ciało prawodawcze ma wybierać sobie samo bióra i układać porządek dzienny, samo badać przedłożenia, pod obrady jego rząd ma podawać zmiany w traktatach celnych, budżet nie ryczałtowo, ale rozdziałami, i wolno być ministrem itp. a oraz deputowanym.

Tego nikt nie spodziewał się w tej porze, gdy co tylko ukonstytuowało się Ciało prawodawcze i miało przystąpić do wybrania sekretarzy. Cesarz spodziewał się tą obietnicą pociągnąć ku sobie środek, wnosząc, że wpadnie w zachwyt od tak rychłego osiągnięcia swych żądań w niepodanej interpelacji. „Stało się jednak inaczej. Prawa strona nie zadowolniła się, bo jej już sama obietnica wydała się zbyt postępową; dla niej ofiarowano za wiele. Środek zaś domagał się odpowiedzialności ministrów, a tej nie dano, choć była głównym niejako z jego strony warunkiem. Środek więc także niezadowolniony, bo mu za mało. Cóż dopiero mówić o tych wyborcach, co tak jednomyślnie przy lewicy stanęli? Zresztą te obietnice poniekąd są słowem tylko, bo ma je dopiero rozpatrzyć i opracować senat, wcale niesłynący z pojmowania spraw publicznych.

Wedle rządowych nawet dzienników prawica i środek przyjęły milcząco zawiadomienie o obietnicy. Jeden tylko emerytowany pułkownik wykrzyknął: Niech żyje cesarz! Chociaż obietnicy nikogo niezadowolniły, wszyscy ministrowie jednak podali się do dymisji z ich powodu. Cesarz dymisję przyjął, Rouher upadł zupełnie, i inni do czasu, bo Forcade, Baroche, Niel mają wejść ponownie.

Pytano Thiersa, kto tutaj tryumfuje w tym razie, prawica czy środek? Historyk odpowiedział: „Jest to wygrana opozycji. Ona to tylko wywalczyła ciągłem domaganiem się i walką stanowczą. Ją też ubodło w wyrażeniu obietnic cesarskich, iż Ciało prawodawcze zdaje się pragnąć uwiadomienia o swobodach, zamierzonych przez rząd.“

Rząd spostrzegł wpływ, wywarty obietnicami, i popełnił niesłychany w parlamentarnem życiu wypadek. Dnia 13. bm. z rana *Journal Officiel* ogłosił zwołanie senatu na dzień 2. sierpnia i zarazem odroczenie posiedzeń Ciała prawodawczego. Tylko ogólne oburzenie mogło odpowiedzieć na ten krok. Ogłosić bowiem w dzienniku urzędowym odroczenie pierwej nim samemu Ciału prawodawczemu, ogłosić nazajutrz po obietnicach reform liberalnych, zrobić podobną niespodziankę, gdy wybory 55 posłów jeszcze niesprawdzone, to było coś niepraktykowanego. Posłowie francuzkiego narodu pytali się, czy będzie posiedzenie tego dnia, czy też nie będzie wcale? Schneider otworzył jednak posiedzenie. Żaden z ministrów, ani komisarzy rządowych nie zjawił się nawet dla dopełnienia jakiejkolwiek etykiety pożegnania. Ministrowie zajęci byli dymisją, lub może dwór chciał ukarać za nieprzyzwoity brak okazów radości z samej już obietnicy reform postępowych.

Krótkie było to posiedzenie, ale odmalowuje całkiem usposobienie kraju na wieść niespodzianą, co jak *deus ex machina* wypadła z pałacowych narad w St. Cloud. Głównie wystąpił Favre: „Słyszeliśmy przeszłego razu odczytany dokument, który zdawał się obiecywać Izbom ustalenie kilku swobód, do których mają prawo (przerywają mowcy). Wszedłem na trybunę, ażeby zaprotestować przeciwko rażącej sprzeczności, jaka istnieje między aktem wczorajszym a dzisiejszym. Jestto nietylko sprzeczność i niegrzeczność (*inconvenance*), ale zamach na godność Izby (hałas z prawicy, oklaski z lewicy, a prezes nawołuje mowcę do porządku), i .... i który dowodzi głębokiej niemocy władzy osobistej.... (poruszenie: do porządku! do porządku! z lewicy oklaski liczne. Prezes znowu do porządku przyzywa a lewica oburza się). Panowie, jeżeli nie czujecie się draśnięci podobnym środkiem, ja wam winszuję (protest). Kraj osądzi nas wszystkich. Chcą uśmierzyć niespokoje, a tylko je zwiększają (oklaski i zaprzeczenia). Powtarzam: kraj nas osądzi.“ Odbierają mu głos, ale z miejsca jeszcze mowca powiada: „Nasze czynności nie skończone. My zniesiemy poniżenie, ale władza osobista jest potępioną i nie podniesie się z tej próby“ (wrzawa coraz wzrastająca). Oto początek posiedzenia. Girauld jeszcze przemówił: „Jest nas 55 posłów, których nie zatwierdzono jeszcze, zostajemy zatem nieograniczenie pod zarzutem wbrew wszelkim prawom.“ Wrzawa i tu przerwała mowcy tak samo jak później Pelletanowi i Estancellinowi, aż prezes odczytał akt odroczenia nieograniczonego Izb.

Błędności tego kroku trudno nie widzieć. Dość posłuchać samego tonu dzisiejszych dzienników, by

---

Z lwowskiej wystawy obrazów

przez W. Leopolskiego.

I.

Wątpliwy plon na zaoranym grobie ojczystym. *Pomniki OO. Dominikanów.*

W pierwszych chwilach otwarcia wystawa tegoroczna nie wiele rokowała, dopiero pod sam koniec nadeszły celniejsze płótna, i podniosły ją do do świetności wcale nieprzewidywanej. Liczba dzieł różnego rodzaju wynosiła przeszło 160, wystawa obfitowała prawie we wszystkie kierunki sztuki, a co najwięcej zasługuje na uwagę, że znaczną tę cyfrę dostarczyły jedynie prace krajowe. Patrząc na te piękne rezultaty zapału artystycznego, gdzie niejedna ręka może tylko przy największej abnegacji — zdołała swoje myśli przelać na płótno, trudno się na prawdę nie zastanowić nad tem, zkąd na gruncie, dla sztuki tak mało jeszcze uprawionym jak nasz kraj a raczej nasza prowincja, gdzie z małemi wyjątkami taka obojętność i taki chłód dla sztuki panuje, artyzm w tak potężnych rozmiarach wyrastać poczyna. Nierównie więcej zachęty i większej opieki doznaje u nas muzyka, a przecież jeśli porównamy rezultaty obojga, szala się najniezawodniej przechyli na korzyść malarstwa, i gdy malarstwo już poczyna wydawać owoc bogaty i samorodny, muzyka nie może jeszcze wyjść ze stadjum *du plaisir et du commerce*, a życie jej jest zaledwo słabą pulsacją artyzmu obcego.

Trudno w kilku pociągach pióra rozstrzygnąć tę kwestję, poniekąd historjozoficzną, a jeszcze mniej bezpiecznem wydawać w tej mierze wyroki prorocze, co się nie powiodło nawet tak znakomitemu pióru, jak je posiada p. Klaczko; jednakowoż fakt ten może służyć za najwymowniejsze świadectwo, że w narodzie naszym wewnętrzny pociąg do malarstwa jest silniejszym, i że charakter monumentalny tej sztuki stoi więcej na posłudze niewygasłej jeszcze sile do życia historycznego.

Pod smutnemi na prawdę auspicjami swój żywot rozpoczyna u nas malarstwo; nietylko bowiem obojętność, nietylko niewzbudzone jeszcze zamiłowanie, ale i przeszkody niczem nieusprawiedliwione spotykają tę gałęź sztuki na samym wstępie.

Na pierwszym planie stoi fatalne przekonanie, że we Lwowie malarstwo się rozwijać nie może, że Kraków powinien malować a Lwów śpiewać. Nieszczęsne to uprzedzenie jest tak bez wszelkiej podstawy logicznej, że szkoda się nad niem dłużej zastanawiać. Jest to chimeryczną kurtoazją dla Krakowa, trochę za daleko posuniętą, jestto prawie grzesznym występkiem przeciwko wyrokom przeznaczenia, których się nie godzi *en famille* traktować.

W chwili, kiedy duch germański nas ruguje z nad Gopła, kiedy w Warszawie rozlegają się hymny caryzmu, Lwów na wschodzie jest wysuniętą przednią strażą kultury polskiej, i jak u Rzymian sięgała władza ich imperjum, dokąd sięgała rzymska kolonia i *civis Romanus*, a w Polsce granicznemi słupami jej potęgi była fara polska i *civis Polonus*: tak i dziś z przekazu przeszłości powinniśmy zapełnić każdą lukę naszej spuścizny. Tam bowiem tylko duch polski panować może, gdzie żyje i ożywia. Może to kto nazwać czczą hypotezą, ale poważę się wypowiedzieć, że na tym szlaku dziejowym, gdzie się połączył geniusz Polski i Rusi, gdzie stanęła unia z Litwą, gdzie kwiat poezji naszej najbujniej wyrósł, gdzie liryzm narodu najsilniej się objawił, że na tym szlaku może i sztuka zaczerpnie najbogatsze skarby swego natchnienia.

Lecz zstąpmy z minionej majestatycznej przeszłości do dzisiejszych naszych stosunków.

Lwów to istne dziecko wiedeńskie: jeszcze nie dojrzało, a już przesycone i poniekąd przeżyte. Ciekawy na prawdę, smutny proces demoralizacji, jakiemu Galicja podpadła. Brutalna władza moskiewska mogła przygnieść, ale nie potrafiła pokonać wyższości kultury polskiej; w Poznańskiem intenzywny nacisk przewagi cywilizacyjnej starł na miazgę niektóre części swego zaboru. Austrja zaś sama nie bardzo czarująca urokiem postępu, użyła innego i może najzgubniejszego środka: poddmuchem nieszczęsnej ambicji zamieniła najdzielniejszą część narodu w martwe morze, około którego zwolna wymierał każdy kwiat, każda roślina rodzinna.

W sferach, których imiona były niegdyś ozdobą rzeczypospolitej, na których spoczywa spuścizna dziejowa, przerwana nić tradycji — wymarła miłość dla kraju, znikła energia do czynu, znikła wiara w siebie; wszystkie ich myśli skierowane ku stolicy naddunajskiej! Wiedeń, sam nad przepaścią stojący, jest ideałem ich marzeń, ich pragnień, a pierwsza lepsza bachantka jedynym bożyszczem ich uwielbienia.

U nich ani sztuka, ani literatura, w ogóle żadna praca ojczysta przystępu znaleść nie potrafi.

Drugim dziś dominującym i niemniej dla sztuki, jak dla wszelkiego uszlachetniającego ruchu umysłowego szkodliwym wpływem jest hasło dobrobytu, wypisane świeżo na sztandarze przyszłego odrodzenia. Prawdziwą zgubą naszą jest, że czynności społeczne u nas nigdy w parze iść nie mogą. Zawsze jakiś przeważający prąd porwie wszystkie umysły i uniesie je w jednym kierunku. Do pewnego czasu obdarzała nas emigracja teorjami, które nie będąc w zgodzie ani z pojęciami, ani obyczajami narodu, wprowadzały jedynie najzgubniejszy zamęt wyobrażeń; dziś na porządku dziennym mania dobrobytu.

W ogóle spokojna, wytrwała praca zbiorowa, która się wciska w każdy zakątek społeczeństwa, wszędzie wprowadza ruch i życie, która rozbudza i rozwija razem wszystkie władze moralne i materjalne, nie otwiera wprawdzie wielkiej perspektywy dla lekkich zysków, ani popisowego pola dla próżnej ambicji, lecz zapewnia niezawodny owoc i ochroniłaby mogła od perjodycznych wysileń i koniecznej potem ruiny — słowem, ta praca prawdziwie urodzajna, liczy u nas bardzo szczupłą garstkę zwolenników, i wtenczas się dopiero oglądamy za nią, kiedy już wszystkie gwałtowne eksperymenta zrobią fiasko, i miniona gorączka osłabi puls życia organicznego.

Na tyle rozumię zasady ekonomii politycznej, że z polepszeniem materjalnem idzie w parze i polepszenie moralne; ale w tej mierze, niejako w odpowiedzi na wszelkie oczekujące mnie zarzuty, pozwolę sobie postawić jedno tylko pytanie: Kiedy na Zachodzie pojawił się ten nowy bóg postępu? Wtenczas, gdy tam narody wyczerpnęły już prawie cały materjał cywilizacyjny, gdy przeszły wszystkie poprzednie stadja ewolucji moralno-społecznej, gdy rozwinęły i zużytkowały wszystkie skarby wiedzy swojej, gdy promienie oświaty wcisnęły się we wszystkie szczeliny ich gmachu społecznego, gdy nauka i sztuka postawiły sobie pomniki olbrzymiego, kilkuwiekowego wysilenia, a stanęły akademie, muzea i galerje; wtenczas dopiero rozsiadł się na tronie nowy Krezus materjalizmu.

Jaką przedwstępną pracą my się wykażemy, sięgając chciwą ręką po nagrodę, jaką so[…] zdobył obcy trud? Czyśmy już przeszli wszystkie te poprzednie stadja przekształcenia?

My na nieszczęście zawsze tam zaczynamy, gdzie inne narody kończą. Dziś, pod egidą postępu gonimy poprostu za łatwym zyskiem i przyjemnościami, a za plecami naszemi niemoc społeczna i moralna! Podobni jesteśmy do szulera, który kartą chce odzyskać stracony majątek, na potem przysięgając sobie poprawę.

Pochopność nasza do nowości sięga jeszcze czasów Długosza, Kromera, a co gorsza, że najczęściej nie w porę wybieramy się z regeneracją.

Göthe powiada: ***Wer nicht täglich einen schönen Vers liest, ein schönes Bild sieht, oder eine schöne Melodie hört verfällt in den Pfühl der trivialen Alltäglichkeit.***“

Jeżeli już nieprzerwane zajęcie przy obowiązkowej pracy, może zwolna wytępić wznioślejsze uczucia, cóż dopiero powiedzieć o grasującej gorączce materjalizmu, która się w zastraszający sposób u nas wylęga, jak moloch pożera najżywotniejsze soki społeczeństwa, wyziębia resztki zapału narodowego, paraliżuje wszystkie czynności, jakiemi się jedynie wznieść możemy do potęgi organicznej! Ruch literacki prawie żaden, poezja znana tylko z katalogów księgarskich, sztuka jak cudze dziecko na wychowaniu, krzątamy się, jakbyśmy już byli w przededniu zupełnej zagłady — słowem, gospodarujemy jak posesor, gdy mu się kończy ostatni rok dzierżawy. Dziś, gdyby istotnie jaki nieprzewidziany kataklizm strącił trybunę sejmową, gdyby uciszył krzyki gwarliwych polityków, jaki ślad pracy pozostałby z ostatnich decenniów? Kilka banków, które tylko żydom weksle z rąk wydzierają, kilka uchwał sejmowych, które w Wiedniu położyli *ad acta*, kilka stowarzyszeń, do których tylko brak ludzi, teatr narodowy, którego świetność stała się tylko tradycją, w końcu lieraturę, przy której ledwo kilku weteranów utrzymuje glorję naukowości.

Jakież zostawimy zarzewie do obudzenia na przyszłość życia narodowego, jeśli nie znowu dom Ossolińskich, jedyny zakład, jakim się przed obcymi poszczycić możemy?

Niech mi kto wskaże w świecie starożytnym lub nowożytnym jaki naród, gdzieby kwitnął dobrobyt, a nie rozwinęły się zarazem wszystkie jego siły moralne i intelektualne

pojąć, że zmuszony pozbyć się Rouhera, dwór już nie ostoi się na wysokości despotyzmu, i będzie musiał pójść drogą praw ludu.

Jeszcze przy zamknięciu bióro 2. unieważniło wybór Esquirosa większością 14 przeciwko 7, a to z powodu jego zamieszkiwania w Anglii i skazania go jeszcze za Ludwika Filipa za napisanie dzieła *Evangelia ludu*. Jednomyślni jego wyborcy pójdą pewnie za przykładem wyborców messyńskich, i jak ci Mazziniego, wybiorą powtórnie Esquirosa. Dziś można z pewnością przewidzieć, że gdyby Izba poszła za głosem bióra, walka z rządowym zejdzie w Marsylii aż do najniższych warstw. Już i teraz Lille staje po stronie opozycji demokratycznej, do Rady miejskiej nie dopuściło ani jednego rządowego.

Ale widocznie te nauki pozostają bez wpływu. Aby nie przedłużać obrazu dzisiejszego stanu, nie przytaczam całego artykułu L. Jourdana w *Siècle* o d. 14. lipca i o zdobyciu bastyli, — dość tych kilku słów: „Bastyla, pisze on, zburzona, rzeczpospolita ogłoszona, i zdawało się, że skończono z monarchią. Ale dziś wiemy, że to tylko się rujnuje, co się jest w stanie czemś zastąpić, i że dawne prawa trzeba zamienić w instytucje prawdziwie demokratyczne. — Tańczono wówczas na gruzach bastyli, ale czy to przeszkodziło nowym bastylom się rozmnożyć? Nie mówimy już o Mazas i la Santé, strasznych więzieniach pojedyńczych, gdzie tylu obywateli zasłużonych samowolnie było zamkniętych; nie mówimy już o tych fortecach, co powinne służyć tylko ku obronie Paryża, a których każdy w dnie zamieszek chwilowo napełnia się obywatelami nieprawnie uwięzionymi"... i tym samym tonem pisze o innych nadużyciach.

Zapowiedziane znowu procesa prasowe tylko powiększają nieporozumienie i popłoch, tak, że dziełka Maurycego Joly *O dodatkowym akcie drugiego cesarstwa* niechce drukować żaden drukarz paryzki, chociaż w Paryżu można było śmiało liczyć na ogromny popyt broszury o wypadku, tak ważnym w ostatnich 18 latach. Nie w Paryżu, to na prowincji broszura wyjdzie, ale powstaje słuszne oburzenie na monopol drukarń w stolicy. Co dorzucone do niesłusznego więżenia literatów, nie zostanie bez wpływu i przyczyni się do podkopania despotyzmu, liberalnemi słówkami maskowanego. Oto naprzykład Murat z rozkazu prokuratora jeneralnego został aresztowany, sprawdzono tylko tożsamość osoby, potrzymano go 25 dni i wypuszczeno, nie powiedziawszy mu nawet za co był aresztowany. A w dziennikarstwie demokratycznem, Murat ma pewien rozgłos. Quentin i Cournet siedzą jeszcze dotąd od czasu rozruchów ulicznych, chociaż ich aresztowano w redakcji i nic przy nich nie znaleziono. To samowolne więżenie, przypominające więzienia Austrji z czasów przedkonstytucyjnych, i to w chwili niegrzecznego, nieetykietalnego rozwiązania Ciała prawodawczego, czyż nie jest pokarmem obfitym do rozbudzenia w tłumach poczucia siły i samodzielności, i do niezadowolnienia się żadnemi ustępstwami władzy, dopokąd prawa swobód nie przez cesarza i senat, ale przez reprezentantów narodu nie będą wpisane w księgi ustawodawcze?

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. Wydział finansowy delegacji przedlitawskiej odbył posiedzenie w piątek; zajmowano się głównie kwestją, w jaki sposób należy Wydziałowi traktować wniesione przez rząd przedłożenia budżetowe. Ziemiałkowski stawia wniosek: „Należy odstąpić od dawnego zwyczaju wybierania podkomitetów, a natomiast ustanowić referentów, mianowicie po jednym dla czterech oddziałów budżetu, którzyby składali sprawozdania bezpośrednio Wydziałowi." Leonardi jest za utrzymaniem podkomitetów. Po dłuższej rozprawie zgodzono się na wybór referentów, a mianowicie trzech dla budżetu armii, a po jednym referencie dla budżetów marynarki, ministerstwa spraw zewnętrznych i finansów. Żadnego Polaka nie wybrano referentem. Nakoniec uchwalono na wniosek Demla zaprosić na przyszłe posiedzenie ministra Brestla dla poinformowania się o żądanych dodatkach.

Nieprawdziwą okazuje się wiadomość, podana przez dzienniki wiedeńskie, jakoby biskup lincki nie przyjął ułaskawienia cesarskiego.

Mimo zaprzeczeń niektórych dzienników wiedeńskich przyjmował cesarz w sobotę obie delegacje.

Czytamy w *Pester Lloydzie*: „Wiadomość telegraficzna, którą dziś otrzymujemy, potwierdza obawy nasze, spowodowane namiętnemi rozprawami w kongresie serbskim w Karłowicach. Kongres ten, który dla członków grecko-wschodniego kościoła, narodu serbskiego w Węgrzech, miał mieć zadanie konstytuanty, nie zdołał się sam ukonstytuować. Kwestja prezydentury rozdzieliła jego członków na dwa obozy. Jedni twierdzą, iż wybór prezydenta wcale nie jest potrzebnym, ponieważ metropolita karłowicki jest naturalnym i prawnym przewodniczącym zgromadzenia; drugie stronnictwo zaś, które było dotychczas w mniejszości, pojmowało tę kwestję w ten sposób, iż prezydent winien być wolno wybrany, ażeby jednak przeciwne stronnictwo pogodzić faktycznem ustępstwem, wniosło, by wybrać przewodniczącym metropolitę. Ustępstwo to nie naruszyłoby wcale zasadniczego znaczenia wniosku. Walka obydwu stronnictw trwała długo, a obustronne roznamiętnienie wzrastało z każdym dniem, i dnia 15. bm. doszło do tego stopnia, iż dalsze obrady stały się niepodobne. Większość nie mogła znieść dłużej groźb i terroryzowania opozycji, a jej członkowie widzieli się zmuszeni poskładać mandaty. Kongres więc jest *de facto* rozwiązany. Walka stronnictw mimo to, jak się zdaje, nietylko że nie ustała, lecz namiętności jej przeniesione zostały z zamkniętej przestrzeni kongresu na otwartą ulicę. Dzisiaj już porozlepiano w Nowym Sadzie odezwy przeciw patrjarsze, przeciw biskupowi Gruiczowi, Stratimirowiczowi i radcy bańskiemu Żiwkowiczowi.

„Zanim wejdziemy w szczegóły tej sprawy, zaczekamy na bliższe wyjaśnienia naszego korespondenta. I dziś jednak możemy już czytelnikom w krótkich rysach przedstawić naturę tego ruchu. Walczą tu z sobą dwie tendencje: stronnictwo umiarkowane, które chce patrjarchę uznać naturalnym przewodniczącym konstytuującego zgromadzenia; opiera się ono na artykule IX. ustawy z roku 1868, nie chce nic innego, jak tylko uregulować autonomię kościoła grecko-wschodniedniego; opozycja zaś, z dr. Mileticzem na czele, ma przed oczyma całkiem inne cele. Chciałaby ona z tego kongresu, niewłaściwie nazwanego n a r o d o w y m, w rzeczywistości bowiem jest czysto k o ś c i e l n y m, zrobić istotnie kongres narodowy, nito rodzaj parlamentu. Deklamuje ona o niezależności narodowej, której organem chciałaby zrobić ten kongres. Chciałaby kongres ten wyzyskać na swoje przewrotne cele polityczne, a chcąc w pole wyprowadzić stronnictwo liberalne, zarzuca przeciwnemu stronnictwu, jakoby ono stało na stanowisko średniowiecznem, skoro uznaje metropolitę naturalnym przewodniczącym kongresu. Takiemi pozorami jednak nie da się już dzisiaj łudzić liberalne stronnictwo kraju; pod tą maską, która ma uchodzić za liberalną, widzi ono dobrze propagandę narodowościową. Jesteśmy przekonani, iż w stronnictwie mniejszości znachodzą się ludzie, które wprowadzeni w błąd deklamacjami pseudoliberalnemi przywódców, nieświadomie stali się narzędziami ruchu, którego cel potępiliby sami. Przestrzegamy tych członków kongresu, którzy grają tu rolę oszukanych, ażeby porzucili mężów, w których oczach nawet taki Masirjewicz, taki Stratymirowicz i Żiwkowicz są złymi Serbami! Prawdziwymi przyjaciołmi narodu nie byli nigdy ci, którzy go usiłowali pchnąć na tory ekscentryczne.

„Zapytalibyśmy się jednak rządu, czy zadowolni on się tutaj spokojną rolą widza, aż płomień wybuja tak wysoko, iż ciężkiemi ofiarami tylko da się przytłumić?"

Francja. *Journal Officiel* z dnia 13. lipca zamieścił dwa dekreta, z których jeden zwołuje senat na 2. sierpnia, a drugi odracza Izbę prawodawczą na czas nieograniczony. Była to zupełna niespodzianka dla Francji. Dniem przedtem odczytano w Izbie pismo cesarskie, które przynosiło obietnice reform; nie było tam najmniejszej wzmianki o odroczeniu. Prezydent Ciała prawodawczego p. Schneider zamykając posiedzenie dnia tego, zapowiedział następne na dzień jutrzejszy. Pozostawało jeszcze do sprawdzenia 51 wyborów. Wieczorem tego samego dnia, t. j. 12. lipca o pół do dziewiątej, członkowie lewego centrum, podpisani na interpelacji, zgromadzili się w Grand-Hotel i p. Chevandier de Valdrome postawił następujący wniosek:

„W dzisiejszych okolicznościach wobec pisma cesarskiego, które jest faktem wielkiej doniosłości, naradziwszy się ze znaczną liczbą naszych kolegów, wnoszę, abyście nie wnosili waszej interpelacji." Wniosek ten przyjęto jednomyślnie. Zadecydowano także, złożyć interpelację w archiwum Izby obok pisma cesarskiego. Pp. Segris i Buffet byli na tem posiedzeniu; pp. Thiers i Estancelin byli zaproszeni, ale nie chcieli przybyć.

Tak rzeczy stały, gdy nazajutrz dziennik urzędowy ogłosił odroczenie. Popołudniu o pół do trzeciej zgromadziła się Izba prawodawcza. Żaden z ministrów nie był obecnym. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia Jules Favre zabiera głos w kwestji protokołu: „Byliśmy obecni wczoraj odczytaniu pisma, które może być sądzone rozmaicie, które jednak w swojej formie zdaje się obiecywać Izbie powrócenie jej swobód"... Tutaj przerwano mowcy. Prezydent Schneider zrobił uwagę, że według konstytucji wzmiankowane pismo nie może w tej Izbie ulegać rozprawom. Na to Jules Favre odpowiedział: „Jestem tu na trybunie, ażebym protestował przeciwko tej sprzeczności, jaka zachodzi pomiędzy wczorajszym aktem a dzisiejszym. Ta sprzeczność jest przytem bardzo niezręczną." Po tych słowach nastąpił straszny hałas, wołano do porządku, lewica klaskała. Prezydent przywołuje dwukrotnie Favra do porządku, który mówi ciągle, nie zważając na hałas i krzyki. Pan Giraud zapytuje, co się stanie z 55 deputowanymi, których wybory nie są sprawdzone. P. Schneider uspakaja, że niema w tem żadnej szkody dla tych pp. deputowanych, których wybory nie są jeszcze sprawdzone, bo potrzeba je uważać za sprawdzone. Nareszcie odczytuje odraczający dekret cesarski i Izba rozchodzi się w milczeniu. Żadne *Vive l'empereur!* nie dało się słyszeć.

Z odroczeniem Izby przypadła druga ważna wiadomość, podanie się do dymisji dzisiejszego ministerjum. Wraz z Rouherem występują z ministerjum pp. Lavalette, Gressier, Baroche i Vuitry. Rouher ma zostać prezydentem senatu, a tymczasem pojechał do swoich dóbr Arsey, zkąd ma się udać na kilka tygodni do Szwajcarji. Ollivier ciągle wzdryga się przystąpić do ministerjum. Między kandydatami do przyszłego ministerstwa wymieniają ciągle Buffeta, Segris, Talhouet, Leroux i Latour d'Auvergne, dzisiejszego posła przy dworze angielskim, który ma zostać ministrem spraw zagranicznych. Nie wiadomo jeszcze, czy p. Duruy zostanie nadal ministrem oświaty. Mają znieść zupełnie dwa ministerja, dworu i stanu, a dyrekcję urzędowego dziennika, teatrów i sztuk pieknych przyłączyć do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Termin ponownego otwarcia Izby, według rozmaitych wiadomości z Paryża naznaczono na d. 15. sierpnia. Jest pogłoska, że na ten dzień lewica przygotowuje protest przeciw odroczeniu, Izby, i że w łonie samej prawicy ma się zawiązywać konserwatywna opozycja. Wyrazem tej opozycji i programem ma być artykuł w dzienniku *Public* przez p. Dréolle, członka Ciała prawodawczego. — Artykuł pomieniony wręcz protestuje przeciwko mniemaniu, że 116 podpisanych na interpelacji Buffeta reprezentuje opinię Francji, i gani odroczenie Izby, które nastąpiło bez porozumienia się z właściwą większością Ciała prawodawczego.

Pogłoska, jakoby książę Napoleon miał być wezwany na pierwszego ministra, jest pozbawioną wszelkiej podstawy prawdopodobieństwa.

Nie myślę ja wcale otaczać się murem chińskim przed cywilizacją zachodnią; lecz z założonemi rękami przypatrywać się pracującym narodom i sięgać bezczynnie po ich owoce, trudem zdobyte, takie wysługiwanie się obcemi zdobyczami wiedzy, może się kiedyś srogo na nas zemścić. To gorsze niżeli inwazja przemocy, stajemy się bowiem niewolnikami ich przewagi moralnej, a gnuśność otwiera na oścież wrota gościom obcym.

Żaden bank nie zapełni smutnej luki między ludem; żaden pociąg nie przywiezie nam mesjasza wolności: jedynie wtenczas pokonamy naszych nieprzyjaciół na zewnątrz i wewnątrz, jeśli ich przemożemy siłą wiedzy i czynu.

W takiej jedynie atmosferze tylko, gdzie promień szlachetnego uczucia rozgrzewa serce, gdzie w sercach tli ogień czystej miłości, gdzie szczera modlitwa szuka symboliki wiary, gdzie dzielność bohaterów pragnie pomników uwiecznienia, tylko tam, gdzie sztuka nie jest zabawką przesyconych umysłów, ale sztandarem wzniosłego zapału — tylko tam artyzm rozwinąć się może. Dla nas sztuka ma jeszcze większe znaczenie. Odkąd zamilkł głos poezji, z rąk jej pochwyciła sztuka pochodnię kapłańską. Nie będzież Grottger ojczystem skrzydłem do młodości, Kossak krwią i kością postaci Polowskich, Matejko ponurym cieniem Juliusza? Artyzm jest dla nas domowem ogniskiem, gdzie zasłaniają opiekuńcze duchy przeszłości; on może jedynym zakątkiem wychowania rodzinnego, zkąd przekazem popiołów ojcowskich i łzą bolejącej matki rozognione dziecko wychodzi na pole walki i poświęcenia.

Zasłaniać się od sztuki brakiem dobrobytu, jak to u nas powszechnie słyszeć można, to czysta hipokryzja, która dość niezgrabnie maskuje ubytek szlachetniejszej potrzeby umysłu. Gdyby przez żart wolno było choćby najmniejszy podatek nałożyć na zmarnowane pieniądze naszych podróżomanów, to stanęłyby dotychczas nietylko galerje, muzea, ale może i Polska cała.

Włosi i Czesi nie oglądali się w tej mierze na rząd, lecz stworzyli je sobie składkowym groszem. Taki akt dzielności organicznej więcejby poparł nasze rezolucje, niżeli cała jurysprudencja parlamentarna. Naród holenderski nietylko skruszył jarzmo przemocy, lecz wśród walki o wolność zdobył mórz, zasłynął handlem i przemysłem, a w sztuce zdobył sobie berło pierwszeństwa.

K r o n i k a.

Mianowania. C. k. krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie mianowała Ignacego Sękowskiego kontrolora podatkowego I. klasy, poborcą podat. III. klasy; Artura Weisa kr. węgierskiego poborcę podat. i Ignacego Bętkowskiego galic. poborcę podat. II. klasy kontrolorami podat. I klasy; Antoniego Podgórskiego kontrolora podat. III. kontrolorem podat. II. klasy; Albina Wojcikiewicza kr. węgierskiego oficjała podat., Dyonizego Mogilnickiego kwiesk. oficjała podat. i Filipa Sołtykiewicza praktykanta przy urzędzie podat. oficjałami podatkowymi III. klasy.

— **Z Cieszyna** otrzymujemy następujące pismo: Jak zwykle w ostatnich kilku latach, tak i tego roku odbędzie się „Zabawa narodowa" w pobliżu Cieszyna. — Korzystając z oświadczenia kilku z braci, danego ziomkom tutejszym na wystawie rolniczej, iż życzą sobie przybyć tego lata do Cieszyna, by się tu zapoznać z krajem i rodakami, komitet urządzający zabawę narodową ośmiela się niniejszem zanieść do Wgo Pana uprzejmą prośbę, ażeby nietylko sam serdeczne zaproszenie na ową „Zabawę narodową" przyjąć, ale oraz tłumaczem braci śląskich w dalszej ojczyznie być raczył, iż oni życzą sobie powitać u siebie braci Polaków, jako miłych gości, o ile do tego skromne ich środki wystarczą.

Przytem wyraża komitet życzenie, iż ponieważ ludność śląskopolska składa się przeważnie z wieśniaków, niepospolitą radość sprawiłoby tu przybycie niektórych włościan z Galicji i Krakowskiego. — Przybycie do Cieszyna nie zadawałoby żadnych trudności; wyjeżdzając bowiem rano pociągiem z Krakowa przybędzie się o godzinie pół do jedynastej do Pruchnej, o godzinie pół do dwunastej do Bogumina (Oderberg).

Z Bogumina zamówionoby do Cieszyna w razie przybycia licznych gości osobny pociąg, którymby do Cieszyna o pół do pierwszej przybyli.

W razie zaś szczuplejszej liczby wysłanoby po nich wozy do Pruchnej, zkąd na tęż godzinę stanęliby w Cieszynie. Zabawa urządza się na dzień 22. sierpnia, rozpocząć ma się o godzinie trzeciej po południu. Lecz okoliczności mogłyby spowodować wyznaczenie dnia 15. sierpnia, gdyż w ten dzień moglibyśmy powitać u siebie i powracających z uroczystości Unii lubelskiej braci Wielkopolan. — Aby zaś wycieczkę tę do Cieszyna zapraszanym gościom ułatwić, zda się być rzeczą konieczną, ażeby przynajmniej w Krakowie i Lwowie zechciał kto pokierować tą sprawą, co zapewne najlepiej potrafiłyby osobne komitety. Te komitety postarałyby się o równoczesne przybycie gości do Cieszyna i porozumiałyby się z komitetem zabawy co do pobytu gości w Cieszynie, w którym to względzie korrespondencje przyjmuje: Andrzej Katula c. k. notarjusz w Cieszynie.

Cieszyn, dnia 12. lipca 1869.

Za komitet urządzający

Jerzy Cienciała. *Dr. Brzobohaty.*

— **Biblioteki ludowe.** Staraniem zarządów powiatowych Towarzystwa przyjaciół oświaty ludowej coraz więcej powstaje lub powstać ma czytelni ludowych. Na wzór dla takich czytelni wydał zarząd centralny tegoż Stowarzyszenia następujący p r o j e k t r e g u l a m i n u c z y t e l n i, z a k ł a d a n y c h p r z e z z a r z ą d y p o w i a t o w e S t o w a r z y s z e n i a p r z y j a c i ó ł o ś w i a t y l u d o w e j:

§. 1. Dla osiągnięcia celu w al. *a*) ust. I. §. 2. statutu Stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej wyrażonego zakłada filia powiatu N. czytelnię w mieście N. W tym celu wynajęty będzie lokal, w którym będą przedłożone książki i dzienniki do czytania, zaś z księgozbioru będą książki wypożyczane uczestnikom (§. 3.) według postanowień niniejszego regulaminu.

§. 2. Zarząd powiatowy przeznaczy dla czytelni książki, tudzież część funduszów, któremi rozporządza. Prócz tego posiada czytelnia własny fundusz, powstały z miesięcznych wkładek gości.

§. 3. Uczestnikami czytelni są członkowie Stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej, tudzież stali goście, przez członków wprowadzeni. Członkowie Stowarzyszenia nie płacą nic za uczestnictwo w czytelni, goście składają po 10 cnt. miesięcznie.

§. 4. W czytelni utrzymywaną będzie książka stałych gości. Uczestnik, któryby zachowywał się w czytelni wbrew przepisom niniejszego regulaminu, albo też książki z czytelni wypożyczonej nie zwracał, może być przez zarząd z księgi uczestników wykreślony, przezco utraca prawo uczestnictwa w czytelni. Gość, który przez trzy po sobie następujące miesiące wkładki miesięcznej nie uiścił, przestaje być uczestnikiem czytelni, i może być przyjętym tylko po złożeniu zaległości.

§. 5. Zarząd filii powiatowej mianuje Wydział czytelni z grona członków Stowarzyszenia, mieszkających w N.

§. 6. Wydział czytelni składa się najmniej z trzech członków, którzy z pomiędzy siebie wybierają przewodniczącego; załatwia on następujące czynności:

a) wynajmuje i utrzymuje w porządku lokal czytelni;

b) w razie uznanej potrzeby, przyjmuje bibliotekarza, także sługę czytelni, w porozumieniu z zarządem filii;

c) odbiera od bibliotekarza miesięczne wkładki gości;

d) prowadzi rachunki i utrzymuje inwentarz czytelni;

e) przedstawia zarządowi filii potrzeby czytelni w książkach i gotówce;

f) rozporządza przesłanemi mu od zarządu pieniądzmi w myśl ogólnych wskazówek zarządu;

g) urządza w porozumieniu z zarządem publiczne wykłady w czytelni;

h) przedkłada zarządowi powiatowemu sprawozdania ze swych czynności i z całego stanu czytelni.

§. 7. Członkowie zarządu pełnią w czytelni kolejno obowiązek gospodarza dziennego. Obowiązkiem gospodarza jest:

a) być w czytelni w czasie, gdy takowa jest otwartą;

b) dozorować utrzymanie porządku w czytelni, i czuwać nad przestrzeganiem przepisów niniejszego regulaminu przez uczestników.

§. 8. Obowiązkiem bibliotekarza jest:

a) utrzymywać w porządku księgozbiór;

b) utrzymywać katalog książek;

c) wypożyczać uczestnikom książki do domu;

d) wydawać książki do czytania w czytelni;

e) odbierać od gości miesięczne wkładki za pokwitowaniem, zapisywać takowe, i oddawać Wydziałowi czytelni.

§. 9. Czytelnia będzie otwartą w dnie powszednie od godziny 6. do 11. wieczór, zaś w niedzielę i święta od 12. rano do 11. wieczór.

§. 10. Każdy uczestnik ma prawo uczęszczania w oznaczonych godzinach do czytelni, i czytania tamże dzienników i książek.

§. 11. Kto bierze książkę do czytania w czytelni, winien imię i nazwisko swe, tudzież tytuł książki zapisać w przeznaczonej do tego książce. Po oddaniu książki ma bibliotekarz przekreślać ten zapis. Nie stosuje się to jednak do pojedynczych numerów pism czasowych.

§. 12. Uczestnicy czytelni mają prawo wypożyczać książki z czytelni za poręczeniem najmniej jednego uczestnika. Czasopisma mogą być wypożyczane tylko w oprawnych kompletach.

§. 13. Za wypożyczoną książkę złożyć należy rewers, który ma być podpisany przez wypożyczającego i poręczyciela; dłużej nad miesiąc książki trzymać nie wolno. Po tym przeciągu czasu, jeżeli się nikt tymczasem o tę samą książkę nie zgłosił, można ją wypożyczyć nadal temu samemu uczestnikowi. Ktoby książki wypożyczonej nie oddał, lub takową uszkodził, winien stratę wynagrodzić — w przeciwnym zaś razie utraca prawo uczestnictwa. Wydział winien poszukiwać straty tak na wypożyczającym jak i na poręczycielu.

§. 14. Każdemu z uczestników przysłuża prawo wnoszenia życzeń i zażaleń tak do Wydziału czytelni, jak i do zarządu powiatowego.

§. 15. W czytelni nie wolno głośną rozmową przeszkadzać czytającym. Psów do czytelni nie wolno przyprowadzać. Ubranie wierzchnie: czapki, kapelusze, kalosze, laski, parasole i t. d. należy zostawiać w przeznaczonem na to miejscu. Przynoszenie jadła i napojów do lokalu czytelni jest zabronione. Za wszelkie uszkodzenie jakiejkolwiek części inwentarza czytelni, odpowiada uszkadzający i winien szkodę wynagrodzić według rachunku, przez Wydział mu podanego.

§. 16. Wszelkie zmiany w niniejszym regulaminie uskutecznia odnośny zarząd powiatowy Stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej w porozumieniu z Wydziałem czytelni.

Ostatnie wiadomości.

Przedwczoraj o godz. 5tej popołudniu przekroczył pociąg robotniczy lwowsko-czerniowiecko-jaskiej kolei po raz pierwszy austrjacko-rumuńską granicę.

Referentami w austrjackiej delegacji dla spraw wojskowych mają być pp. Rechbauer, Figuly i Demel. Znając sposób zachowania się tych panów w kwestji budżetu wojskowego w poprzedniej sesji delegacyjnej, możnaby sądzić, że i teraz będą oni kruszyć kopie o oszczędność w wydatkach na cele militarne. *Tagblatt* zapewnia jednak, że tak nie będzie. Są oni zupełnie pozyskani dla wniosków rządowych w tym względzie, i nie będą już teraz tyle kłopotu robić komisarzom wojskowym i ministrom, jak dawniej. Referentem dla budżetu ministerstwa spraw zewnętrznych będzie dr. Van der Strass. Austrjacki minister finansów, dr. Brestel, został wezwany przez delegacyjną komisję budżetową do dania niektórych wyjaśnień w kwestjach finansowych.

W sobotę publikowano w Serbii nową konstytucję w sposób bardzo uroczysty.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Paryż d. 18. lipca. Dzisiejszy *Journal Officiel* ogłasza dekreta cesarskie, mianujące nowych ministrów. Lista ich już jest znana z doniesienia *le Public*. Chasseloup-Laubat mianowany prezesem Rady stanu. Ministerjum stanu zniesione.

Dzienniki uważają nowe ministerjum za przechodowe. W sprawie powołania na nowo Ciała prawodawczego nic jeszcze nie postanowiono. Segris, Ollivier i Talhouet odmówili przyjęcia tek ofiarowanych, przyrzekli jednak ministerstwu wszelkie ze swej strony poparcie.

Wezwanie.

Ze strony komitetu kroackiego narodowego teatru wzywa się wszystkich tych, którzy jako aktorowie lub spiewacy, tak mężczyzni jakoteż kobiety, w tym narodowym zakładzie zaangażować się pragną, aby o tem jak najrychlej komitet zawiadomić raczyli. 2547 1—3

W podaniach swych, które jak najspiesznej do zarządzającego teatralnego komitetu przesłać należy, mają wykazać:

1. Czyli w jakim teatrze już występywali lub nie, i z jakim skutkiem?
2. Że władają językiem kroacko-serbskim lub jakim innym słowiańskim?
3. Czyli i jakie pokończyli nauki; i
4. pod jakiemi warunkami chcą przystąpić do teatru kroackiego?

W Zagrzebiu dnia 4. lipca 1869.

Zawiadowczy komitet teatralny.

L. Büchnera
SIŁA i MATERJA
w polskim przekładzie
do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena 2 złr. 50 cnt.
2541 2—2

Żyta szampańskiego

zasiew dostać można w Sokolnikach pode Lwowem na plebanii.

Żyto takie wymaga lepszej cokolwiek roli, wczesnego siewu. Obfitością, waga i wczesnym zbiorem przechodzi wszystkie inne dotąd rozpowszechnione. 2500 2—2

Kijachtyński SKŁAD HERBATY

Domu Zleceń Rolników
pod firmą
Br. A. Gostkowski
w Czerniowcach. 2557 1—12

Ma swoje składy:
w Czerniowcach (główny skład) ulica Pańska Nr. 470; we Lwowie u Jaskólskiego na placu Marjackim; w Krakowie u St. Zawadzkiego w domu komisowym. Oprócz tego: w Borszczowie, Bochni, Buczaczu, Birczy, Bogdanówce, Cieszanowie, Czortkowie, Dębicy, Dobromilu, Frysztaku, Gorlicach, Grzymałowie, Horodence, Jaworowie, Kossowie, Limanowie, Kołomyi, Mostach Wielkich, Podgórzu, Przemyślu, Raju, Rohatynie Ropczycach, Stanisławowie, Samborze, Starem Mieście, Sanoku, Stojanowie, Tarnowie, Tłumaczu, Turce, Złoczowie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Ceny: Lansin wyborowy funt ros. 3 złr.; Cesarska perłowa funt ros. 4 złr. Lansintian-pechian fnt ros. 4 złr.; Lansin-Pecha fnt ros. 5 złr.

Wszelkie przesełki od 1 fnt zacząwszy z Głównego składu w Czerniowcach *franco.*

Guichon'a MUSKULIN

Jedyny preparat z surowego mięsa. — Jedyny preparat z surowego mięsa.

Jest to najcenniejszy i najskuteczniejszy ze wszystkich środków wzmacniających, nawet w najsilniejszych przypadłościach słabego lub złego trawienia skutkujący. Przyrządza się takowy w klasztorze Trapistów w depart. des Dombes we Francji.

Muskulin Guichona w kształcie zgalaretowanych tabliczek doskonale przechowuje się przez czas przedłuższy, i zaleca się swemi wzmacniającemi i posilającemi przymiotami, zwłaszcza dla osób, które wycieńczone zostały trudami, chorobami lub długo ciągnącą się rekonwalescencją, tudzież w przypadłościach kurczu żołądkowego, złego trawienia, raka żołądkowego, braku krwi, choroby miodowej i t. d.

Muskulin pod względem pożywnym przewyższa najlepsze gatunki czekolady, najznakomitsze preparaty mąki wzmacniającej, bulion, syropy, mięsne ekstrakty i td.

Jest to jednem słowem, najsilniejszy i najskuteczniejszy środek wzmacniający dla delikatnych, osłabionych lub chorobliwych konstytucyj.

Otrzymać można w składach **we Lwowie** w aptece **A. Berlinera**, **w Krakowie** u **A. Siedleckiego**. **w Opawie** u **Fr. Brunnera**. 2400 3—6

Adwokat Dr. Władysław Wolski

otworzył kancelarję
w Drohobyczy
w domu p. Feuersteina obok Rynku przy ulicy Stryjskiej. 2511 3—3

Wyszedł tom I. dzieła: **X. A. Loefflera Katechezy szkolne. Przedpłatę** na całe dzieło w 3 tomach, w ilości **4 złr. w. a.**, przyjmują jak dotąd księgarnie: **Władysława Jaworskiego** w Krakowie (główny skład); **J. Milikowskiego i Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie; **W. Gazdy** w Tarnowie — tudzież bezpośrednio
2521 2—2 tłumacz i wydawca
Ks. Roman Fiałkowski
w seminarjum w Tarnowie.

W hotelu „George" jest do wynajęcia od 1. Sierpnia

Sklep frontowy

składający się z jednego lub dwóch pokoi. Bliższą wiadomość udziela portjer. 2431 2—3

W zamiarze prowizorycznego obsadzenia posady miejskiego lekarza (chirurga) w Starejsoli, z płacą 225 złr. w. a. — ponowny rozpisuje się konkurs do końca sierpnia 1869. 2495 2—3

Należycie ostęplowane podania ubiegających się o tę posadę, zaopatrzone świadectwami urodzenia, odbytych nauk, dotychczasowego zajęcia i uzdolnienia, wniesione być winne do Zwierzchności gminy miasta Starejsoli przed upływem terminu.

Atrament Anilinowy

dr. Jakobsona,

za który to wynalazek otrzymał na wystawie paryzkiej medal złoty, doskonałością swoją o wiele przewyższa wszelkie tego rodzaju wyroby. Pismo tym atramentem pisane schnie natychmiast, a po odkopiowaniu za pomocą prasy nie blednie, ale zachowuje swój piękny połysk i kolor ciemnobłękitny, wydający się przy swietle mocno czarnym. 2430 16—20

Poleca się szczególniej do użytku po zakładach bankowych, jak niemniej biurach, urzędach i t. p.

Farby Anilinowe do kolorowania fotografij en pate w kartonach jakoteż szkatułkach blaszanych z całym przyrządem.

Farby Anilinowe do farbowania materyj jedwabnych lub wełnianych.

Płyn do wywabiania plam atramentowych (Radirwasser) z papieru lub jakiegobądź przedmiotu, zaszczycony medalem honorowym na wystawie paryzkiej i londyńskiej. Każdy flakonik zaopatrzony jest w sposób używania.

Proszek uniwersalny do czyszczenia przedmiotów z jakiegokolwiek metalu, jako to srebra, złota, Brittania, Alpacca itp.

Do nabycia **w aptece i handlu materjałów P. Mikolasza we Lwowie.**

Woda szczawiowa w Gieshübel

„König Otto's Quelle."

Ulubioną tę kwaśną wodę, tak zalecającą się pod względem medycznym, tudzież jako napój odświeżający, z winem lub bez wina rozsyła w całych i pół flaszkach glinianych i szklannych

Zarząd zdrojowy w Gieshübel
MATTONI & KNOLL, **Karlsbad** (w Czechach).
(Skład własny w **Wiedniu**, Maximilianstrasse Nr. 5)
jako też wszelkie zdaczniejsze handle wód mineralnych krajowe i zagraniczne. — Broszury, opisy sposobu użycia, cenniki bezpłatnie 2380 12—12

Do pana J. G. POPPA

praktycznego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Od wielu lat cierpię na gwałtowny ból zębów, i z tego powodu, chociaż młody jeszcze, straciłem już ich wiele, gdy znowu inne podziurawiły się i popróchniały, co mi nietylko mocno utrudza przeżuwanie, lecz zarazem wiele bolu sprawia. Przed niedawnym czasem natrafiłem przypadkowo **na pańską doskonałą Anaterynową wodę do ust, ogłaszaną jako zbawienny środek przeciw bolowi zębów.** Ponieważ niczego bardziej nie żądałem jak by się uwolnić od moich cierpień, nietracąc przeto czasu pospieszyłem sprobować tego środka. Kupiłem więc w aptece w Tachau 1 flakon **wody Anaterynowej i przekonałem się, że jej pożyteczność i zbawienny skutek są prawdą, gdyż po niedługiem jej użyciu uczułem że dziąsła moje wzmacniają się i zbolałe zęby dolegać mi przestały.** Za radą moją używało następnie tejże wody wielu moich znajomych i przyjaciół, którzy doznali także zbawiennych jej skutków. Szczerze dziękując panu wraz z moimi przyjaciołmi za ten środek, mogę zarazem udzielić panu zapewnienie, iż **pańską doskonałą wodę Anaterynową do ust** wszędzie najlepiej zalecać będę. Chciałem także zaraz nabyć w tejże samej gazecie ogłoszoną, przez pana przyrządzoną plombę do zębów; lecz p. aptekarz w Tachau niemiał jej u siebie i polecił mi swoją, przez niego samego przyrządzaną plombę do zębów. Ale znalazłem ją nieodpowiadającą celowi i nieskuteczną; dlatego też uprzejmie upraszam pana o przysłanie mi pudełka pańskiej plomby do zębów za 2 złr. 10 ct. w. a., którą to kwotę tu załączam.

Z uszanowaniem **Józef Heimerl**
2427 2—3 Nauczyciel w Lohm pod Tachau w Czechach.

SKŁADY

tych artykułów, z powodu swojej przedniości wszedzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w **Niemczech, Szwajcarii, Turcji, Anglii, Ameryce, Holandji, we Włoszech, w Rosji, Wschodnich i Zachodnich Indjach**, w jakości prawdziwej i świeżej:

We Lwowie: apteka dr. chemii Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolascha, A. Berlinera Ebenbergera, i Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, i p. Bonifacego Stillera. **W Krakowie:** pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i J. Bartl, N. Redyk aptek., Siedlecki aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, *w Białej* p. Józ. Knaus, *w Bielsku* p. Stanko apt., *w Bóbrce* p. Czarnik apt., *w Bochni* p. Niedzielski i Konst. Solik, *w Brodach* p. Fr. Gomoliński apt., *w Brzeżanach* p. Zminkowski apt. i p. B. Fadenhecht, *w Buczaczu* p. Kercel, *w Chrzanowie* p. Sporysz apt., *w Czerniowcach* p. Alth syn apt. p. Rożański i p. Rintzinger, *w Dobromilu* p. A. Grotowski apt., *w Dolinie* p. J. Traunfellner apt., *w Drohobyczy* pp. Kleczkowski i Rosenheim apt., *w Dynowie* p. M. Koniecki, *w Frysztaku* p. N. Löw, *w Grybowie* p. Muszyński, *w Jaworowie* p. Lachowicz apt., *w Jarosławiu* p. Bogusz apt., *w Jazłowcu* p. J. E. Wilczek apt., *w Kimpolungu* B. Sommer, *w Kołomyi* p. Rożański i p. Sidorowicz apt., *w Krynicy* p. M. Nirrihitt apt., *w Lutowiskach* p. A. Koniecki, *w Lipniku* p. Sommerfeld apt., *w Manasterzyskach* p. Lipschütz, *w Nowym Targu* p. S. Laur, *w Nowym Sączu* p. Kosterkiewiczowa wdowa, *w Polskiej Ostrawie* p. C. Weber apt., *w Przemyślu* p. Gajdeczka i Syn, p. Kozłowski i p. Machalski, *w Przeworsku* p. Janiszewski apt., *w Radowcach* p. B. Teichmann i p. F. Zink apt., *w Rozwadowie* p. Marecki, *w Rzeszowie* B. J. Schaiter i Syn, *w Samborze* p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim, *w Sanoku* p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, *w Serecie* p. I. Sommer i J. Dempniak, *w Stanisławowie* p. F. Stecher apt., p. A. Beil apt. i p. C. Kopacz, *w Stryju* p. B. Koronberger apt. i p. J. D. Nussenblatt, *w Suczawie* p. E. Botezat apt., *w Tarnopolu* p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, *w Tarnowie* p. W. T. A. Waligórski, *w Turce* p. A. Czyrniański, *w Wadowicach* p. Foltin *w Zaleszczykach* p. Kodręski, *w Złoczowie* p. O. Fadenhecht, *w Żółkwi* p. Krzyżanowski,

J. G. Popp. prakt. dentysta i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Naturalne Wody mineralne.

Zamówienia naturalnych wód mineralnych, a szczególniej wody Selterskiej, Emskiej (Kränchen et Kessel), Fachingerskiej, Weilbachskiej, Schwalbachskiej, Gelnawskiej, jak również wody zawierającej kwas węglowy ze zdroju Apolinarego, zawsze świeżego napełnienia 2395 15—?

po oryginalnych cenach zdrojowych załatwia bezzwłocznie
H. D. Dresler we Frankfurcie n. M.

WODY VICHY.

Znane i doświadczone w wielu ciężkich słabościach, okazały zadziwiającą skuteczność. Są one alkaliczne i gazowe. Łatwe do zażycia, rozprowadzane bywają przez cyrkulację krwi do wszystkich organów i tkanek ciała, które lekko lub mocniej pobudzają, stosownie do potrzeby, i jako skutek bezpośredni takowego, przywracają energię żywotności tkanek ciała i błon śluzowych, a tym sposobem sprawiają **ogólne wzmocnienie.** Wody Vichy używają się z pomyślnym skutkiem przeciw zubożeniu krwi, bladaczce, upławom, mozolnemu powrotowi do zdrowia, (źródło Mesdames), w słabościach organów trawienia, zamuleniu wątroby i śledziony, zatwardzeniach wnętrzności, tworzeniu się żwiru żółciowego w ciele, przeciw kamieniowi, gastralgiom, dyspepsjom (źródło Grande-Grille i Hopital), przeciw boleściom krzyża, pęcherza, podagrze, diabetis, odpływowi materyj białkowatych (źródła Celestins i Hauterive). Jest bardzo ważne, aby źródło każde stosowano do właściwych chorób, albowiem woda z jednego źródła, przepisana specjalnie na jaką słabość, użyta w innej chorobie, może się stać szkodliwą. Prócz tego doświadczenie wykazało, że użycie źródeł zmieniać się powinno stosownie do płci, wieku i konstytucji, i dlatego niezbędnem jest zasięgać rady lekarzy co do wyboru źródeł.

Administracja centralna spółki dzierżawców źródeł mineralnych Vichy, 22 Boulevard Montmartre w Paryżu. We Lwowie w aptece p. Mikolascha, u Kleina Wdowy i u Schubutha; w Krakowie w apt. p. Mieczyńskiego. 2367 4—12

Uwiadamiam

PP. kupców i domy hurtowne, że posiadam **Skład komisowy** i **Ajencję** Fabryki wyrobów stalowych: Mr R. T. Hides z Anglii — jako to **Nożów** stołowych, kuchennych i innych, **Brzytwi**, **Scyzoryków** i t. p., po cenach **tak nizkich** jak w żadnej fabryce.

A. Halski,
we Lwowie Plac Halicki Nr. 299.
2503 2—3 Skład towarów żelaznych jak i zagranicznych.

Nie do uwierzenia, ale przecież prawda,

że następująca broń patentowana sprzedaje się po cenach tu notowanych.

Elegancki tercerol z gwintowaną lufką w formacie kieszonk wym tylko złr. 1.30, 2, 3.
W lepszym i większym kalibrze z lufą damascenową i odlewką na kule złr. 2.20, 3, 4.50.
Bardzo ładny, cyzelowany złr. 2.75, 3.20, 4, 5.
Elegancki dwururkowy tercerol damski w formacie miniaturowym złr. 2.90, 3.50, 4.
Tercerol dwururkowy z rurkami damascenowanemi mocnego kalibru złr. 3.80, 4.50, 6.
Bardzo dobry z dług. luf. złr. 4.20, 5.80, 0.50.
Patentowany rewolwer Napoleoński na 6 strzałów bez kurka, odtylcowy system Lefaucheux, elegancko zrobiony, strzela na 100 kroków niezawodnie kosztuje tylko złr. 10, 15, 18.
Takież same jeszcze piękniejsze i większego kalibru złr. 20, 22, 24, 26.
Pokrowce na rewolwery lub tercerole z prawdziwej moskiewskiej skóry juchtowej z rzemieniem do opasywania złr. 1.60, 1.80, 2.
Naboje do rewolwerow z kulami stożkowemi złr. 1.80, 2.20, 3.
Angielskie strzelby myśliwskie złr. 8.50, 10, 12, 18.
Takież same lepsze złr. 12, 22.
Angielskie dubeltówki myśliwskie po złr. 15, 18, 22, 25, 40, 80.
Woreczki na śrót po cnt. 15, 20, 30, 60, złr 1, 1.50.
Rożki na proch cnt. 60, 80, złr. 1.
Kapiszonierki najlepsze cnt. 60, 80, złr. 1.
Wabiki na wszelkie gatunki dziczyzny dobrze i trafnie wabiące cnt 35.
Torby myśliwskie najlep. złr. 3, 4, 5, 6, 10.
Laski ze szpadami po złr. 2, 3, 4, 5.
Kordelasy z rękojeściami z jeleniego rogu lub z nóżką sarnią złr. 1.80, 2, 3.
Trąbki myśliwskie cnt. 30, 60, 90.
Piszczałki sygnałowe cnt. 10.

Dobroć, taniość i nowość zawsze hasłem naszem.

Wskazówki pogody w kształcie naturalnego togara wahadłowego z pudełkiem. Zegar ten pokazuje całkiem dokładnie na 6 godzin naprzód wszelką zmianę powietrza. 1 egzemplarz 60 cnt.

Pierścionki elektro-galwaniczne,
wynalazek bardzo dobroczynny i ważny dla człowieka. Najpierwsze znakomitości medyczne skonstatowały to, że galwanizm działa dobroczynnie na wymienione poniżej choroby. Podług instrukcji słynnego jednego lekarza paryzkiego robiono pierścionki na palce ze złota takzwanego rzeszowskiego, wewnątrz z drutem elektromagnetycznym, który ma niezawodny skutek ochraniający i leczący wszelkie bole gośćcowe, reumatyczne, nerwowe, drzenie członkow, bol głowy itp. I lekarze zalecają noszenie tych pierścieni, które kosztują po 90 cnt. sztuka.

Szkła powiększające 1 sztuka 20 cnt.

Dalekowidy milowe
na odległość 1 mili złr. —.50
" " półtorej mili złr. —.80
" " 2 mil złr. 1.50
" " półtrzeciej mili złr. 3.50
" " 3 mil złr. 6.

1 garnitur listowy składający się ze stu ćwiartek cienkiego papieru francuzkiego, 100 kopert ładnych w eleganckiej okładce 70 cnt.
Ołówki angielskie 12 sztuk 5, 8 do 50 cnt.
Ołówki mechaniczne po 8, 10, 15 cnt.
Zapas ołowiu na kapsulce metalowej 10 cnt.

!! Tego jeszcze nie było !!

Łyżki zupełnie jak srebrne, które muszą zawsze pozostać białemi pod gwarancją
1 tuzin łyżek stołowych złr. 1.50.
1 " łyżeczek do kawy cnt. 90.
1 chochelka do śmietanki cnt. 45.
1 chochla cnt. 90.
12 podstawek na sztućce stołowe cnt. 80.
Prawdziwie angielskie patentowane **sztućce stołowe**, których rękojeść nigdy nie odpada.
12 par sztućców w drzewo oprawnych złr. 2.50, 3.
12 " " w róg bawoli oprawnych złr. 4, 5, 6
12 " " deserowych złr. 2, 3, 4.
Parasole od słońca lub deszczu z najlepszych materyj lugduńskich, 1 sztuka cnt. 50, 80, złr. 1.50, 2.
Takież same z podszewką złr. 1.50, 3, 4, 5.
Parasole od deszczu najlepsze złr. 1.50, 2, 3.
Wachlarze wiosenne lub letnie po cnt. 20, 30, 40.
Krawatki najpiękniejsze po cnt. 15, 20, 30, 40.
Rękawiczki glansowane, 1 para z 2 guzicz. cnt. 60.
Szkatułki na pióra eleganckie cnt. 10, 15, 20.
Przenośny przyrząd do pisania w kufereczku, zawierający pióra, ołów, lak, opłatki, scyzoryk, tylko cnt. 50, 80 złr. 1.
1 **globus** podług najnowszych informacyj wraz z podaniem fizykalnych właściwości ziemi, prądów morskich, kresów śniegowych, prądów powietrza, kresów roślinności drzewnej, deszczu itp. 1 egzemplarz złr. 2, 3.50, 4.20 wraz ze stelażą i pokrowcem. Bez stelaży złr. 1.40, 2.90, 3, 3.30 w pokrowcu.
Ziemia i jej mieszkańcy. 1 globus i do tego kolorowane wizerunki wszystkich ludów ziemi. 1 sztuka z pokrowcem tylko 60 cnt.
Velociped, francuzki skoropęd 60 cnt.
1 **Album** z 24 najpiękniejszemi widokami Wiednia cnt. 50, 80, złr. 1; bez widoków cnt. 40, 80, złr. 1.
Zegary gabinetowe znane z dobrego chodzenia z gwarancją 1 egzemplarz elegancki złr. 1.50.
Takież same z kloszem szklannym złr. 2.50.
Większe złr. 3.
Jeszcze większe złr. 4.
Całkiem wielkie złr. 5.
Zegary z budzikami po złr. 1.90.
Takież same z przepysznemi rzeźbami złr. 3, 4, 5.
Dla mężczyzn, którzy się sami golą! Uniwersalny przyrząd do golenia! Przepyszny przyrząd do golenia w szkatułce drewnianej do zamykania, zawierający lustro, brzytwę angielską, pędzel, puszkę metalową, mydło windsorskie złr. 2.
Boksery angielskie po złr. 1.50, 2.
Pistolety dziecięce, głośno pukające, sztuka ct. 10, 15, 30, złr. 1.
Kosmetyk do farbowania włosów na kolor hebanowy, za pomocą którego każdy włos siwy, czerwony lub jasny może być trwale zafarbowany na brunatno lub czarno: 1 pudełko złr. 2.
1 **piękny pierścionek z nowego złota** z kamieniem kolorowym ct. 20.
Ruleta (gra) rouge et noir po ct. 20, 40.
Zegar słoneczny z kompasem i łańcuszkiem ct. 30.
Przepyszne skórzane neceserki z przyborami do szycia do zamknięcia, napełnione nożyczkami, naparstkami, igłami, sztylecikami, maszynką do robienia dziurek itp. itp. po cnt. 50, 80, złr. 1.50.

Najpiękniejsze co tylko być może!

Nowa filigranowa bižuterja ze srebra z prawdziwemi kamieniami: 1 garnitur broszka i kolczyki złr. 3.
Najmodniejsze paski damskie cnt. 20, 30.
1 **Kollekcja przyborów do rysowania** w najlepszym gatunku tylko cnt. 70.
100 igieł do szycia cnt. 10, 1 pudełko z igłami do haczkowania cnt. 20, 1 partja szpilek cnt. 10.
Najlepsze skórzane portmonetki lub tytoniérki cnt. 10, 20, 80, złr. 1.
Guziki emaliowane z imitowanym brylantem i 1 garnitur guzików mankietowych po 4 sztuk złr. 1; 1 garnitur guzików mankietowych większych po 2 sztuki złr. 1; 1 garnitur guzików półkoszulkowych po 2 sztuki cnt. 80.
Królem piór wszelkich pióro aluminiowe, 1 karton orgin. doskonałości 12 tuzinów ct. 80.
Igły Victoria, 100 sztuk wszelkiej wielkości w ładnym schowku cnt. 20, bez schowku cnt. 12.
Pierścienie emaliowane z brylantami. Emaliowane są bardzo pięknie na czarno lub niebiesko, mają w środku imitowany kamień brylantowy, i są z prawdziwego złota, złr. 1.80; takież same z nowego złota tylko cnt. 40.
Przepyszne białe kule zwierciadlane dla salonów we wszelkich wielkościach: stanowią one wspaniałe panorama, odzwierciadlając w sobie wszystkie kolory naturalne, nie tak jak dotychczasowe czarne, i są najpiękniejszą ozdobą salonów; 1 egzemplarz cnt. 25, 50, złr. 2.
Fontanny bardzo ładne złr. 1.40.
Wundervogel (ptak cudowny) tylko cnt. 20.
Węże wielkie, które się poruszają jak żywe żmije, cnt. 30.
Teraz, a nigdy indziej nadarza się każdemu dobra sposobność, mydła toaletowe w najlepszym gatunku tak tanio kupić.
1 sztuka prawdziwego, przeźroczystego mydła glicerynowego cnt. 5; tuzin w orygin. opakowaniu ct. 50.
Większe gatunki po cnt. 10, 15 za sztukę.
Mydełka migdałowe po cnt. 3, 4, 5, 8; w tuzinach zaś po cnt. 25, 30, 40, 50, 80, złr. 1.
Perfumy Kiss me quik (Küss mich schnell), Ilang Ilang i wszelkie inne pachnidła w oryginalnych flakonach cnt. 15, 20, 30, 60.
Olejki na włosy: orzechowy ct. 15, różany ct. 15.
Grzebienie kauczkowe cnt. 10, 15, 20, 30, złr. 1.
Szczoteczki do zębów po cnt. 8, 10, 15, 20.
Wielkie piękne zwierciadła w ramach złocistych dla ozdoby salonów cnt. 30, 40, 50.
Scyzoryki angielskie cnt. 10, 20, 30, 40.
Nożyczki angielskie cnt. 10, 15, 20, 30.

Czyż może być co tańszego!

Sztućce stołowe z 13-łutowego pancerowanego srebra.
1 ładny nóż deserowy albo widelec cnt. 85.
1 wielki nóż stołowy lub widelec złr. 1.25.
Wielka przepyszna szkatułka na srebra ze schowkami, zawierająca 12 masywnych noży i 12 widelców stołowych, kosztuje tylko złr. 30.
Eleganckie szkatułki z 6 nożami deserowemi złr. 6.
Szkatułki z 6 widelcami i 6 nożami złr. 11.
Łyżki stołowe lub kawowe łut po złr. 2.
Dla kobiet na podarunek stosuje się osobliwie bardzo elegancka szkatułka mozaikowana, zawierająca na wielki rozmiar ze srebra 13 próby nożyczki, naparstek, igielnik, sztyfciki itp. złr. 6, 8, 10.

Srebrne naszyjniki damskie bardzo powabne.
Krzyżyki po cnt. 30, 40, 50, złr. 1.
Srebrne łańcuszki zegarkowe po złr. 1.80, 2, 2.50, 3, 4.
Medaliony srebrne po złr. 1.80, 2, 3, 4, 5.
Takież same wyzłacane 30 cnt. drożej.

Cenniki z ilustracjami bezpłatnie i franko na żądanie.

Dostać można tylko w
Industriehalle, Wien, Praterstrasse 16.

Zamówienia załatwiają się w obrębie państwa Austrjackiego za przesyłką odpowiedniego do przedmiotu zadatku w gotówce, reszta pobraną będzie przez pocztę. Za całkowitem pobraniem przez pocztę nie posyła się niczego. 2392 6—12

Kute, przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostemplowane

Wagi decymalne

2447 6—25



czworokątne, z ośmioletnią gwarancją,
są w zapasie po cenach następujących:

unoszące ciężaru:	1 2 3 5 10 15 20 25 30 40 50 cetnarów
po cenie:	złr. 18 21 25 35 45 55 70 80 90 100 110.

Sporządzam oraz i mam wielki zapas WAG BALANSOWYCH, nader trwałych i praktycznych, na których, gdziekolwiek je postawiwszy, ważyć można.

Unoszące ciężaru:	1 2 4 10 20 30 40 60 80 funtów
po cenie:	złr. 5 6 7.50 12 15 18 20 25 30

Następnie robię także i mam na składzie WAGI NA BYDŁO z poręczami do ważenia wołów, krów, świń, owiec, z kutego żelaza sporządzone, wypróbowane i stęplowane przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu, z gwarancją 10letnią:

unoszące ciężaru:	15 20 25 cetnarów
po cenie:	złr. 100 120 150 z należącemi do nich ciężarkami w ilości cetnarów.

Nakoniec sporządzam CENTEZYMALNE WAGI POMOSTOWE do ważenia wyładowanych wozów ciężarowych z żelaza kutego z gwarancją 10letnią:

unoszące ciężaru:	50 60 70 80 100 150 200 cetnarów
po cenie:	złr. 350 400 450 500 550 600 750.

Naostatek wszelkie inne wagi i ciężarki.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się niezwłocznie za gotówkę lub za przekazem pocztowym.

L. Bugányi, Waagen- u. Gewichte-Fabrikant.
Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse Nr. 10, in Wien.

L. 1969.

Obwieszczenie.

Magistrat kr. st. miasta Lwowa do powszechnej podaje wiadomości, że celem sześcioletniego wydzierżawienia folwarku w Podborcach do funduszu św. Łazarza należącego, 1 milę od Lwowa oddalonego, w obszarze 91 morg. 161° kw. z budynkiem mieszkalnym i z zabudowaniami ekonomicznemi, publiczna licytacja w drodze pisemnych offert na dniu 10. sierpnia 1869 o godzinie 10. przedpołudniem w III. Depart. Magistratu przeprowadzoną zostanie, i że przed licytacją w tym Departamencie warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Cenę wywołania ustanawia się na 350 zł. w. a. czynszu dzierżawnego rocznie i do offert ma być załączone $^{1}/_{10}$ wadjum, od rocznie ofiarowanej kwoty policzyć się mające 2510 3—3

Lwów dnia 3. lipca 1869.

L. 2555 z r. 1869. **C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.**

Obwieszczenie.

Z dniem otwarcia wybudowanej części naszej kolei ze **Lwowa** do **Złoczowa** z odgałęzieniem z **Krasnego** do **Brodów**, tracą moc obowiązującą wszystkie nasze, dla obrotu wewnątrz Monarchii wydane taryfy, i zastąpią je taryfy nowe.

Pojedynczych egzemplarzy rzeczonych taryf dostać można na wszystkich naszych stacjach, mianowicie:

1. Taryfę wykazującą należytości od przewozu osób, pakunków podróżnych, przesyłek spiesznych, powozów i zwierząt pociągami osobowemi, za 10 centów;

2. Taryfę wykazującą należytości od przewozu towarów i zwierząt jako fracht, wraz z klasyfikacją towarów, za 15 centów.

Dodatek ażja 20% do naszych taryf cywilnych i wojskowych w przewozie osób i rzeczy, zaprowadzony na mocy ogłoszenia z dnia 28. marca 1869 l. 1270, utrzymuje się i nadal aż do odwołania.

Natomiast znoszą się przytoczone tam wyjątki od dodatku ażja i zmieniają się aż do dalszego rozporządzenia w ten sposób:

A. Wolne są od dodatku ażja:

1. Należytości uboczne, jako to:
   a) ogólna i szczególna należytość asekuracyjna,
   b) premia od zabezpieczenia interesu pod względem terminu dostawy,
   c) składowe,
   d) wagowe,
   e) należytość za recepis,
   f) prowizja przekazowa.

2. Transporta drzewa w ładunkach pełnowozowych, jeżeli takowe ze wschodu przeznaczone do **Krakowa** lub po za **Kraków**, przynajmniej 25 mil naszej kolei przebiegają.

3. Zniżona taryfa Nr. 3 dla szyn kolejowych.

4. Zniżona taryfa Nr. 7 dla soli z **Wieliczki** i **Bochni** w kierunku na wschód.

5. Zniżona taryfa Nr. 9 dla węgla kopalnego, koksu i brykietów.

6. Skombinowana taryfa dla węgla kopalnego, koksu i brykietów ze stacyj kolei północnej cesarza Ferdynanda do stacyj kolei Karola Ludwika.

7. Bilety dozwalające wstępu na dworzec kolejowy.

8. Przedmioty handlowe jako to: żelazo i ordynaryjne w taryfie bliżej oznaczone towary żelazne, wyroby lniane i bawełniane, toż samo cukier, jeżeli takowa z **Bielska** bezpośrednio do naszych stacyj: **Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Lwowa, Złoczowa** i **Brodów** jako frachty przechodzą.

B. Połowie ażja podlegają:

1. Cząstka przypadająca na kolej Karola Ludwika z taryfy dla związkowego obrotu towarów między **Wiedniem** itd. z jednej, a **Granicą** i **Warszawą** z drugiej strony.

2. Cząstka przypadająca na kolej Karola Ludwika z taryfy dla związkowego obrotu towarów między **Gdańskiem** z jednej, a **Krakowem** i **Lwowem** z drugiej strony.

C. Dodatek ażja nie narusza:

1. Taryfy dla związkowego obrotu towarów między **Galicją** i **północnemi Niemcami**.

2. Taryfy dla związkowego obrotu towarów między **Czerniowcami** z jednej a **Petersburgiem** i t. d. z drugiej strony.

Stacja nasza **Bierzanów**, ograniczona dotąd na kursa pociągów osobowych, zajmywać się będzie od dnia otwarcia nowej linii kolejowej aż do dalszego rozporządzenia, także przyjmowaniem i wydawaniem przesyłek frachtowych.

Wiedeń w lipcu 1869. **Rada zawiadowcza.**

Z. 2555 ex 1869 **K. k. priv. galiz. Carl Ludwig-Bahn.**

Kundmachung.

Mit dem Tage der Eröffnung der ausgebauten Theilstrecke unserer Bahn **Lemberg-Złoczów** mit dem Flügel **Krasne-Brody**, treten alle unsere Tarife für den inländischen Verkehr ausser Wirksamkeit und werden bis auf Weiteres durch neue Gebühren-Tarife ersetzt.

Einzelne Exemplare dieser Gebührentarife sind in allen unseren Stationen zu haben und kosten:

1. Die Gebührentarife für die Beförderung mit den Personenzügen von Personen, Reisegepäck, Eilgütern, Equipagen und Thieren, per Stück . . 10 kr. ö. W.

2. Gebührentarife für die Beförderung von Gütern und Thieren als Fracht, inclusive der Waaren-Classification, per Stück . . . . . 15 kr. ö. W.

Der mit der Kundmachung vom 28. März l. J., Z. 1270, zu unseren Civil- und Militärtarifen für Personen- und Sachentransporte eingeführte 20% Agiozuschlag wird bis auf Widerruf auch fernerhin beibehalten, dagegen die darin angeführten Ausnahmen vom Agiozuschlag aufgehoben und selbe in nachstehender Weise bis auf Weiteres abgeändert.

A) Vom Agiozuschlage sind befreit:

1. Die Nebengebühren, als:
   a) die allgemeine und besondere Versicherungsgebühr;
   b) die Prämie für Lieferzeit-Interesse-Versicherung;
   c) der Lagerzins;
   d) das Waggeld;
   e) die Recepissegebühr;
   f) die Nachnahme-Provision.

2. Holztransporte in ganzen Wagenladungen, wenn sie mit der Bestimmung von Osten nach oder über Krakau auf unserer Bahn wenigstens 25 Meilen durchlaufen.

3. Der ermässigte Tarif Nr. 3 für Eisenbahnschienen.

4. Der ermässigte Tarif Nr. 7. *c)* für Salz von **Wieliczka** und **Bochnia** in der Richtung nach Osten.

5. Der ermässigte Tarif Nr. 9 für Steinkohlen, Coaks und Briquetts.

6. Der combinirte Tarif für mineralische Kohle, Coaks und Briquetts von den Stationen der Kaiser Ferdinands-Nordbahn nach den Stationen der Carl Ludwig-Bahn.

7. Die Eintrittskarten in den Bahnhof.

8. Die Artikel: Eisen und gemeine im Tarife näher bezeichnete Eisenwaaren, Leinen- und Baumwollwaaren, dann Zucker, wenn solche von **Bielitz** directe nach unseren Stationen **Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Lemberg, Złoczów** und **Brody** als Fracht versendet werden.

B) Der Hälfte des Agiozuschlages unterliegen:

1. Der Portoantheil der Carl Ludwig-Bahn im Tarife für den Verband-Güterverkehr zwischen **Wien** etc. einerseits, dann **Granica** und **Warschau** andererseits.

2. Der Portoantheil der Carl Ludwig-Bahn im Tarife für den Verband-Güterverkehr zwischen **Danzig** einerseits, dann **Krakau** und **Lemberg** andererseits.

C) Der Agiozuschlag übt keinen Einfluss:

1. Auf den Tarif für den norddeutsch-galizischen Verband-Güterverkehr.

2. Auf den Tarif für den Verband-Güterverkehr zwischen **Czernowitz** einerseits, dann **St. Petersburg** etc. andererseits.

Unsere Station **Bierzanów**, die bis nun auf den Verkehr der Personenzüge beschränkt war, wird mit dem Eröffnungstage der neuen Theilstrecken bis auf Weiteres auch die Aufnahme und Abgabe der Frachtsendungen bewerkstelligen. 2554 3—3

Wien im Juli 1869. **Der Verwaltungsrath.**

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.